„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydane poranne

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

Cena 4 halerze.

„GŁOS NARODU“ wydanie poranne wynos. Osobno prenumerata w miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom 1 koronę. Numer poranny 4 h., wie czorny 10 hal. Listy pien żne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E Coc, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 295 Kraków, czwartek dnia 21 czerwca 1906 roku. ROK XIV.

Bunt w Kronsztadzie.

Berlin. (Tel. Wł.) „Lok. Anz.“ otrzymał z Londynu następujący telegram:

Z Petersburga donoszą, że *w Kronsztadzie dają się słyszeć ciągle salwy karabinowe i ogień działowy.* Marynarze gromadzą się na ulicach i odbywają wiece. *Władze policyjne nie puszczają nikogo do miasta.* Rozmiary buntu nie znane. Rząd postanowił użyć wszelkich jak najostrzejszych środków, aby zapobiedz rozszerzeniu się powstania.

Wiedeń. (Tel. Wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymała z Petersburga następującą depeszę pod datą wczorajszą, wysłaną o godz. 12 m. 39 w południe:

„Russk. Słowo“ podaje, że *wczoraj w Kronsztadzie rozlegały się często salwy karabinowe.* W Oranienburgu, miejscowości leżącej pod Kronsztadem, słyszano *częsty huk dział z Kronsztadu.* Wiele osób opuszcza Kronsztad z obawy przed zaburzeniami, które wybuchły *między marynarzami, robotnikami portowymi i wojskiem lądowem.*

Petersburg. (Tel. Wł.) „Wiek XX“ podaje, że *w Kronsztadzie między marynarzami, robotnikami portowymi i garnizonem lądowym wybuchły zaburzenia mające charakter rewolucji ulicznej. Są oczekiwane rozruchy w tych rozmiarach jak w marcu.*

Do Kronsztadu wysłano liczne oddziały wojsk. Do tej pory przybyły tam: pułk leibgwardji grenadjerów z Krasnegosioła, pułk piechoty linjowej, dwie baterje brygady artylerji gwardji z 12 działami i dwie kompanje artylerji z 22 kartaczówkami.

Petersburg. (Tel. Wł.) Według relacji tutejszych pism, już od dłuższego czasu nurtowało silne wrzenie wśród wojsk lądowych i morskich w Kronsztadzie. Wrzenie to doprowadziło do wybuchu. Zaburzenia rozpoczęły się we wtorek i trwały przez cały dzień wczorajszy. Szczegóły i rozwój wypadków na razie nie znane.

Wrzenie w armji.

Londyn. (Tel. Wł.) „Daily Mail“ donosi z Odessy, że tamtejszy komendant okręgu wojskowego otrzymał liczne raporty z okolicznych garnizonów, iż agitacja socjalistyczna i rewolucyjna nurtuje od dłuższego czasu wśród wojska. Żołnierze zapowiadają, że nie użyją broni, gdyby ich odkomenderowano do uśmierzenia rozruchów agrarnych.

Berlin. (Tel. Wł.) Według doniesienia z Petersburga, jenerał Kaulbars otrzymał raporty o buncie wojskowym w 11 miastach garnizonowych.

Położenie na Kaukazie.

Petersburg. (Tel. Wł.) Namiestnik Kaukazu zwrócił się telegraficznie do ministra wojny i ministra spraw wewnętrznych z raportem, że położenie na Kaukazie jest tego rodzaju, iż on swojemi siłami nie zdoła utrzymać spokoju. Namiestnik zażądał *natychmiastowego przysłania mu* pomocy wojskowej w sile *jednej dywizji.*

Rząd odpowiedział, że wojska wysłać nie może, *bo go nie ma* do dyspozycji, będzie mógł tylko wzmocnić policję.

Zaburzenia w Finlandji.

Berlin. (Tel. Wł.) Z Petersburga nadchodzą tu niewyraźne wiadomości o *licznych zaburzeniach i niepokojach w Finlandji.* Zaburzenia te mają charakter rewolucyjny i wybuchają w wielkich rozmiarach. Rząd stara się nie przepuścić o rozruchach żadnych wieści za granicę.

Spisek wojskowy przeciw Dumie.

Petersburg. (Tel. Wł.) „Słowo“ ponawia swe twierdzenia o istnieniu spisku wojskowego przeciw Dumie. Na czele spisku stoją jenerałowie i oficerowie sztabowi, których nazwiska są znane, a którzy na dany rozkaz mają *rozpędzić Dumę bagnetami.*

Odroczenie Dumy.

Magdeburg. (Tel. Wł.) „Magdeb. Ztg.“ donosi z Petersburga, że termin odroczenia Dumy wyznaczono na *28 czerwca.* Równocześnie *w całej Rosji* ma być ogłoszony *stan oblężenia.*

Rozruchy chłopskie.

Berlin. (Tel. Wł.) Z Petersburga donoszą, że Goremykin otrzymał raporty o rozruchach chłopskich w *67 gubernjach.*

Wiedeń. (Tel. Wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że hr. Branicki z Białejcerkwi sprowadził 6 kartaczówek do swego prywatnego użytku na wypadek rozruchów chłopskich.

Strejki.

Petersburg. Liczba piekarzy strejkujących w Petersburgu wynosi około 4.000. — Strejk rozszerzył się na wszystkie miejsca klimatyczne, położone w pobliżu Petersburga wzdłuż linii kolei warszawskiej.

Z Kaługi donosi „Russk. Słowo“, że wybuchł tam strejk. Obsadzono wojskiem dworzec, urząd telegraficzny, filię banku państwowego, urząd pocztowy i dom gubernatora.

Rozruchy antiżydowskie.

Petersburg. Pet. aj. tel. ogłasza: „Prawit. Wiest.“ ogłasza telegram prokuratora wileńskiego do ministra sprawiedliwości o zajściach w Białymstoku. Prokurator z Grodna doniósł, że podczas rozruchów rewolucjoniści ostrzeliwali wojsko z domów. W szpitalu prokurator naliczył 4 zabitych i 7 rannych, którzy podczas procesji prawosławnej odnieśli rany od bomby i strzałów. Przy wtargnięciu do dwóch domów, z których dawano strzały do straży ogniowej, i w których eksplodowały naboje, znalazło wojsko 9 zabitych żydów. — Wiadomość pet. aj. tel., że w Białymstoku żydzi rzucili bombę, została przez to urzędo we doniesienie prokuratora potwierdzona.

Sprawy wewnętrzne

Z Izby posłów.

Wiedeń. Izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad IV. grupą noweli przemysłowej (rękodzieła koncesyonowane).

Szereg mowców oświadczył się za zaprowadzeniem dowodu uzdolnienia przy uprawianiu przemysłu gospodnio-szynkarskiego.

Na tem obrady przerwano.

Pos. Iro w zapytaniu do przewodniczącego komisji konstytucyjnej zarzuca tej komisji przewlekanie sprawy załatwienia rozporządzeń, wydanych na podstawie paragr. 14.

Pos. Grabmayer jako przewodniczący komisji zastrzega się przeciw zarzutowi przewlekania i wskazuje na to, że przedłożone Izbie przez 3 laty sprawozdanie komisji konstytucyjnej o zniesienie paragr. 14, nie zostało dotąd jeszcze postawione na porządku dziennym Izby.

Pos. Breiter w zapytaniu do prezydenta zarzuca rządowi, że nie odpowiada na interpelacye.

Następne posiedzenie w piątek przedpoł.

Wiedeń. Rząd przedłożył Izbie poselskiej projekt ustawy, uzupełniający ustawę z 11 maja 1884 r. postanowieniami o kopalniach wosku ziemnego.

Komisja reformy wyborczej.

Wiedeń. Komisja reformy wyborczej odbyła wczoraj posiedzenie.

Pos. Malik w zapytaniu do przewodniczącego, omawia zarzuty, skierowane we wczorajszym artykule „Arbeiter Ztg.“ przeciwko niemu i innym posłom i zapytuje, czy przewodniczący zamierza spowodować reprezentanta socjalnej demokracji w tej komisji, by oświadczył czy obejmuje odpowiedzialność za sposób, w jaki kierujący organ partji socjalistycznej pisze o członkach komisji.

Pos. Gessmann potępia ataki, oświadcza się jednak przeciw temu, by na każdem posiedzeniu komisji przeprowadzano dyskusję dziennikarską.

Pos. Stein grozi, że jeżeli nie otrzyma odpowiednich wyjaśnień to przystąpi do samoobrony. Nastąpią wówczas takie sceny skandaliczne, że posiedzenia zostaną uniemożliwione.

Pos. Adler oświadcza, że absolutnie nie jest odpowiedzialny wobec komisji za to, co pisze „Arbeiter Ztg.“

Zastępca przewodniczącego Malfatti przywołuje pos. Steina do porządku za wyrazy obrażające prasę socjalistyczną i oświadcza, że nie ma żadnych środków do dyspozycji, aby uczynić zadość żądaniu pos. Malika.

Następnie obradowano dalej nad podziałem okręgów wyborczych i liczbą mandatów w Styrji.

Delegacje.

Wiedeń. Komisja skarbowa delegacji węgierskiej przyjęła na popołudniowem posiedzeniu wniosek del. Rudnyauszky'ego, by — ze względu na to, że w wspólnem ministerstwie skarbu na 59 urzędników jest tylko 19 Węgrów — dopóty obsadzano wakujące posady tylko Węgrami, aż wyrówna się stosunek. Również przyjęto wniosek del. Buzatha, dający wyraz przekonaniu, że ze stanowiska równorzędności konieczne jest przeniesienie wspólnego ministerstwa skarbu do Budapesztu. Następnie przyjęto odnośny budżet.

Wiedeń. Komisja spraw zagranicznych delegacji węgierskiej autentyfikowała sprawozdanie, które podnosi, że korzyści trójprzymierza w interesie pokoju nie ulegają kwestji

KRONIKA

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 21 czerwca.

— Z teatru komunikują nam: Po cyklu dramatów Ibsenowskich ujrzymy w sobotę *23* bm., nigdy nie starzejąca się pełną swobodnego humoru komedya Al. hr. Fredry syna „Oj młody, młody!" Grywana w Krakowie wielokrotnie, ma wielki urok wesołości, dzięki czemu byt jej na scenach polskich na długo jeszcze zapewniony. Obsadę stanowią pp. Słubicka, Ordon, Jutkiewicz, Modzelewska, Czechowska, Juliczówna, Jeremi oraz pp.: Leszczyński, Bronicz, Stępowski, Popławski, Stanisław ski, Wójcicki i inni.

— Z wyścigów. Dziś w trzecim dniu wyścigów odbędzie się 7 biegów na torze wyścigowym, i tak: I. krakowski bieg z płotami, meta 3200 m. (mianowane 4 konie) *2*). Nagroda Wandy, meta 2000 m. (7 koni) 3). Nagroda Resursu handicap, meta 1600 m. (7 konie). 4). Nagroda Dyrektorjum, meta 1000 m. (4 konie) 5). Nagroda rządowa, meta 2400 m. (3 konie). 6). Bieg sprzedażny, meta 1200 m. (7 koni). Do biegów tych zgłoszono i mianowano 7 koni Zangena, 5 Fr. Bartoscha, 5 Meichla, 4 Herzoga, 3 por. Hagelina, 3 rotm. Kollera, 2 Potockiego, i po jednym: Reimera, Potockiego, Rehmana i Waltera.

W sobotę odbędzie się dodatkowo myśliwskie steple-chase, 5000 m. o dwie nagrody honorowe. Do biegu tego mianowano wczoraj 12 koni zwarunkiem, że najmniej 8 koni musi stanąć na torze. Bieg więc będzie interesujący.

— Z parku Jordana. Prezydent miasta dr. Leo, obaj wiceprezydenci oraz liczne grono radców miejskich na zaproszenie radcy dworu prof. dra Jordana zwiedziło wczoraj pop. główny pawilon w parku Jordana, w którym kosztem tego filantropa urządzono naukę rzemiosła stolarskiego i tokarskiego. W sali mieści się 20 warsztatów stolarskich i 4 tokarskie z wszystkiemi narzędziami pomocniczemi oraz surowym materjałem z którego uczniowie szkół średnich według rysunków p. Pększyca a pod kierunkiem p. Orszulskiego wyrabiają niewielkie przedmioty mogące służyć do użytku praktycznego, począwszy od małych drabinek do kwiatów doniczkowych, wyrabiają młodzi amatotorzy stolarstwa i tokarstwa stolniczki kuchenne, wieszadła, laski, słupki ośmio, sześcio i czterokątne, trzonki, wałki, walce i t. p. Młodzież szkół wydziałowych pod kierunkiem p. Bierońskiego mając wyznaczone dwie kwatery po prawej stronie parku uprawia ogrodnictwo. Młodzież tutaj wszystko wykonuje sama. Robi pomiary, wytyczenia, kopie i urządza klomby, zagony i grządki, na których sieje różne nasiona. lub sadzi flance z kwiatów. Na jednym klombie młodzież sformowała orła białego na tle czerwonem.

Zarówno w warsztatach, jak i w swym ogródku pracuje młodzież po trzy do cztery godziny dziennie, a robota idzie raźno i wesoło i nie bez pożytku.

Do zajęć powyższych z czasem mają przybyć także i nauki w przemyśle metalowym.

— Zarząd stow. kat. pracownic konfekcyi damskiej pod wezw. św. Antoniego uprasza członków o jak najliczniejszy udział w procesji N. Serca Jezusowego w piątek. Punkt zborny o g. 5¼ w lokalu stowarzyszenia.

— Esperanto. Pierwsza lekcja języka „Esperanto" odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu stowarzyszenia (ul. Stolarska l. 15). Wszelkich objaśnień i informacji w sprawach stowarzyszenia, zasięgnąć można tamże w czasie od 6—7 wiecz.

— Publiczne zgromadzenie robotników stolarskich odbyło się we wtorek o godz. 7 w. w sali hotelu Kleina. Na porządku dziennym stała kwestya stanowiska robotników wobec pracodawców. Referentem był p. Biechoń ski, który po krótkiej przemowie, napadającej na majstrów poddał pod głosowanie następującą rezolucję: Robotnicy stolarscy, zebrani na publicznem zgromadzeniu w dniu 18 czerwca, uchwalają rozpocząć od poniedziałku 25 bm. ogólny strejk, o ile nie będą spełnione przez majstrów ich żądania: 1) zniesienie pracy akordowej, 2) Minimum płacy 18 kor. tygodniowo, 3) jako pomocnicy mogą być przyjmowani chłopcy, którzy ukończyli 4 klasową szkołę z chwalebnem świadectwem, 4) chłopcy-pomocnicy nie mogą być używani do posług domowych, 5) na jednego robotnika może być nie więcej, jak trzech chłopców-pomocników i. 6) w każdym warsztacie stolarskim powinna znajdować się miednica z wodą do umywania się, mydło i ręcznik.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie, a po jej uchwaleniu rozpoczęły się długie, dość chaotyczne debaty.

TELEGRAMY.

(z dnia 21-go czerwca.)

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń „Wiener Ztg." ogłasza: Minister skarbu zamianował Bronisława Jarskiego i Franciska Przybosia sekretarzami skarbowymi w kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie.

Lwów. „Gazeta Lwowska" donosi: Namiestnik przeniósł starszych inżynierów Wł. Sroczyńskiego ze Lwowa do N. Sącza i J. Moczydłowskiego zŻółkwi do Tarnowa; inżynierów M. Hoffa z Tarnowa do Żółkwi i Z. Woroszyńskiego z Bochni do Lwowa; adjunktów budownictwa Ad. Semkowicza ze Szczucina do Bochni i Karola Stadtmüllera z Krakowa do Bochni, oraz praktykantów budownictwa R. Korytowskiego z N. Sącza do Krakowa i J. Niewiadomskiego ze Stryja do Szczucina.

Jubileusz hr. Becka.

Wiedeń. Szef sztabu jeneralnego hr Beck powrócił wczoraj z podróży inspekcyjnej. Niemiecki attache wojskowy Bülow wręczył mu pismo odręczne cesarza Wilhelma z gratulacjami z okazji jubileuszu.

Nowe ceny lekarstw.

Wiedeń. „Wiener Abendpost" donosi: Dn. 19 bm. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych narada w sprawie taksy lekarstw w austryjackiej farmakopei. w naradach wzięli udział także zastępcy stanu aptekarskiego i Kas chorych. Wszyscy zgodzili się, że nowe wydanie austryjackiej farmakopei ma wejść w życie dopiero z dn. 1 stycznia. Aż do tego czasu obowiązywać będzie obecna taksa leków.

Pamiętniki jenerała Andrego.

Paryż. Były minister wojny jenerał Andre ogłasza w Matin swe pamiętniki.

We wczorajszym numerze opowiada, że wkrótce po objęciu urzędu ówczesny rosyjski attache, wojskowy pułkownik Murawiew przyszedł do niego i prosił, by cofnął postanowienie, dotyczące usunięcia kilku oficerów sztabowych z ministerstwa wojny.

Andre zdziwiony bardzo tem żądaniem, oświadczył, że nie uczyni tego.

Na to Murawiew odpowiedział:

— Proszę pana o to, jako zastępcę mocarstwa sprzymierzonego.

Andre odpowiedział, że tylko od parlamentu francuskiego przyjmie rozkazy.

— Wobec tego — panie ministrze — odezwał się Murawiew — muszę panu oświadczyć, że występuje pan przeciw sojuszowi.

Andre wskazał attache rosyjskiemu drzwi, a następnie opowiedział wszystko panu Waldeck - Rousseau, który pochwalił jego postępowanie i dodał:

— My jesteśmy u siebie w domu panami.

Za poradą Waldeck-Rousseau'a opowiedział Andre o zajściu ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych Delcassemu, któremu sprawa ta widocznie nieprzyjemnie dotknęła, gdyż radził Andremu, by postępował bardzo ostrożnie przy swych reformach, aby nikogo nie zrażać. Minister Delcasse spowodował odwołanie Murawiewa z Paryża.

Jak dnosi dziennik France militaire ogłoszenie tych pamiętników jest bardzo nieprzyjemne dla obecnego gabinetu.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.

Tajemnica stanu.

Romans polityczny przez Antoniego Hoppe.

46) (Ciąg dalszy.)

Most był spuszczony, po drugiej stronie, naprzeciw siebie, ujrzałem gromadkę pachołków księcia, kilku z latarniami, inni mieli lance, lecz nie śmieli czynić z nich użytku.

Byli widocznie wylęknięci i ze strachem patrzyli na człowieka stojącego pośrodku mostu ze szpadą w ręku.

Rupert Hentzau w okrwawionej koszuli, blady, zuchwały, i wyzywający stawiał czoło tej drżącej hałastrze, rozkazując jej podać sobie Michała, a oni, pozbawieni broni palnej, drżeli wobec tego śmiałka i nie śmieli natrzeć na niego.

Naradzali się właśnie po cichu, w ostatnim rzędzie dostrzegłem Jana. Stał oparty o drzwi i ocierał krew, sączącej się z rany w policzku.

Cudownym niemal zbiegiem okoliczności stawałem się panem sytuacji.

Te nikczemne fagasy, tchórzące przed jednym człowiekiem, nie będą śmiały i mnie stawić czoła.

Jedyną poważną przeszkodą na mej drodze był Rupert Hentzau.

Dość mi było podnieść rewolwer, aby go na tamten świat wyprawić, a nie podnosiłem go jednak. Dlaczego?

Do dziś dnia wytłumaczyć sobie nie potrafię uczucia, które powstrzymywało moją rękę; tejże samej nocy zabiłem człowieka, napadłszy go z nienacka, drugiego — przypadkowo niemal, a teraz wahałem się.

Do niewytłumaczonego uczucia, powstrzymującego mnie od działania, łączyła się także ciekawość. Chciałem zobaczyć, co dalej wyniknie.

Michale, psie nędzny, jeśli możesz utrzymać się na nogach, to wychodź wrzasnął Rupert.

A w miarę, jak szedł naprzód, wylękniona gromada cofała się przed nim.

— Michale, tchórzu, stawaj!

Zamiast odpowiedzi doleciał mnie przerażający okrzyk kobiety:

— On nie żyje! — mój Boże! Nie żyje!

— Nie żyje! — powtórzył Rupert. — Rozprawiłem się z nim skuteczniej, niż mi się zdawało.

Rupert śmiał się zuchwale, wyzywająco.

— Do nogi broń- — wołał na zgraję — ja tu jestem teraz panem! Do nogi broń!

Co tchórze usłuchaliby zapewne, gdyby nie wynikło niespodziewane zdarzenie.

Z poza mostu od zamku dolatywały jakieś okrzyki, niby wezwania.

Hałas z każdą chwilą wrzastał, nikt jednak nie zwracał nań uwagi, skupiony wyłącznie na niespodziewanem zjawisku. Krokiem chwiejnym w sukni białej, powłóczystej, z włosami rozwiane mi szła kobieta śmiertelnie blada, tylko oczy płonęły blaskiem gorączkowym; w drżących rękach trzymała rewolwer i strzeliła z niego w Ruperta Lecz kula przeleciawszy nad nim, uwięzła w ramach od drzwi nad moją głową.

— Na honor, łaskawa pani! — zawołał Rupert ze śmiechem — gdyby twe oczy nie były bardziej mordercze od strzałów, nie znajdowałbym się dzisiaj w takich opałach, a Czarny książę nie zstąpiłby do piekieł tej nocy.

Nie zwracała uwagi na jego słowa i z wielkiem wysiłkiem woli a pozornym spokojem podniosła broń znowu, powoli i z rozwagą mierzyła prosto w czoło zuchwalca.

Byłoby szaleństwem z jego strony stać spokojnie i za cel służyć, mógł tylko jedno z dwojga uczynić, albo rzucić się na nią i rozbroić, lub też cofnąć się ku mnie.

Ani jednego, ani drugiego nie zrobił, zanim pociągnęła za cyngiel, złożył jej ukłon głęboki.

— Nie mógłbym zabić tej, którą całowałem.

Powiedziawszy to, przerzucił nogi przez poręcz mostu i wskoczył do fosy, a to tak prędko, że ani ja, ani Antonina nie zdołaliśmy temu zapobiedz.

W tejże chwili usłyszałem kroki przyśpieszone, potem głos Sapta:

— Wszelki duch Pana Boga chwali! Książę nie żyje!

Byłem więc już królowi niepotrzebny. Odrzucając na bok rewolwer, wbiegłem na most.

Rozległ się szmer.

— Król! król! — szeptano.

Przesadziłem most. jak Rupert i ze szpadą w ręku wskoczyłem także do fosy. postanawiając rozprawić się ostatecznie z tym zuchwalcem.

Widziałem jego kędzierzawą głowę, wynurzającą się ponad wodą o jakie piętnaście metrów przedemną.

Płynął szybko, ja powoli, z wysiłkiem, bo byłem zmęczony, a przytem nie mogłem poruszać swobodnie skaleczoną reką. Trudno mi było, z nim się zrównać.

Przez pewien czas płynąłem w milczeniu, lecz przy rogu starej baszty zawołałem:

— Rupercie stój!

Obejrzał się przez ramie i płynął dalej.

Dotarł już do brzegu i szukał sposobu wydostania sie na grunt stały. Nie było żadnego oprócz sznura, który pozostawiłem opodal.

Gdyby dopłynął do niego przedemną, byłem zgubiony.

Zbierając zatem sił ostatek podpłynąłem żywiej.

O rozpaczy, hultaj sznur dostrzegł. Z piersi jego wydobył się okrzyk tryumfu. Chwycił sznur i zaczął sie wznosić po nim w góre. Byłem już przy nim, słyszałem, jak mówił do siebie:

Zkądże się wziął tutaj ten powróz?

Chwyciłem sznur oburącz. On zawieszony nad moją głowa, pomiędzy niebem a ziemią, spojrzał na mnie z góry.

(Ciąg dalszy nastąpi)